



GŁOS

ŚWIĘTEGO

MIKOŁAJA

ISSN 1508-5910

Nr 6 (70)

Miesięcznik Parafii Świętego Mikołaja w Bydgoszczy - Fordonie

Czerwiec 2004

W numerze:

Z notatnika katechetki - str. 3, O tożsamości narodowej - str. 4,
Kościoły naszego dekanatu - str. 5, Dla dzieci i młodzieży - str. 6 - 7, List z Zambii - str. 8,
Trochę o prawosławiu - str. 9, Informacje parafialne str. 10, Reportaże - str. 2, 11, 12.

Lato, lato czeka

„Dobiega końca rok szkolny i akademicki. Nauczycielom, wychowawcom i katechetom należy się wdzięczność nie tylko młodzieży, ale i całego społeczeństwa. Przed nami czas wakacji i urlopów. Dla rolników będzie to jednak okres intensywnej pracy. Biskupi kierują do wszystkich apel o świadectwo chrześcijańskiego życia także podczas wakacji, zwłaszcza przez udział w niedzielnej Mszy św. i zachowanie świątecznego charakteru niedzieli”.

Z „Komunikatu Konferencji Episkopatu Polski”

DZIESIĘĆ PRZYKAZAŃ WAKACYJNYCH

1. Pożegnaj się serdecznie z rodzicami, ale nie z Panem Bogiem.
2. Nie zapomnij plecaka, a w nim książeczki do nabożeństwa.
3. Zabierz dobre buty, abyś w wakacje doszedł do kościoła na Mszę Świętą.
4. Kieruj się w drodze kompasem i pacierzem, a nie zbłądzisz.
5. Chodź po wszystkich dozwolonych ścieżkach, ale nie gub nigdy drogi Bożej.
6. Włóż ciemne okulary, tylko nie zasłoń sobie Pana Boga.
7. Miej zawsze syty żołądek, ale nigdy puste serce.
8. Nie rzucaj po drodze kamieniami, ale uśmiechem.
9. Nie śmieć na postojach, ani we własnej duszy.
10. Po wakacjach wróć zdrowy, mądrzejszy, lepszy.



Przyjęcie I Komunii Świętej - 2004



Festyn



rodzinny





Z notatnika katechetki

Kończy się już powoli rok szkolny i katechetyczny 2003/2004. Praca katechetki ma swoje blaski i cienie. Ten krótki artykuł będzie poświęcony wygrywaniu, które należy przecieć do blasku naszego życia. Któż nie lubi odnosić zwycięstwa? Są różne możliwości wygrywania: zawody sportowe, olimpiada, konkursy językowe, przedmiotowe itd.

Można także wygrywać w konkursach religijnych. Ktoś powie, ale po co? Przecież o lekcjach religii mówi się obecnie bardzo różnie. Chciałabym jednak poinformować całą Wspólnotę Parafialną Świętego Mikołaja, że w Zespole Szkół nr 20 przy ul. Sielskiej 34 znaleźli się odważni uczniowie, którzy wzięli udział w dwóch bardzo trudnych konkursach wiedzy religijno – biblijnej.

Z wielką przyjemnością przedstawiam laureatów:

1. Konkurs wiedzy religijnej „1 z 10”:

I. Radosław **Kanik** kl. IIa G nr 1
II. Agnieszka **Bylicka** kl. IIIe G nr 1
III. Karol **Jankowski** kl. Ia G nr 1
Hospitujące ten konkurs Panie wice dyrektorki stwierdziły, że to niezwykle trudny konkurs.

2. Biblijny konkurs rodzinny:

I. p. **Kankowscy** kl. IIc G nr 1
II. p. **Sawczenko** kl. Ic G. nr 1
III p. **Szal** kl. IIb G nr 1
Rodzinna, biblijna potyczka rozpoczęła się we wrześniu 2003 r., a zakończyła się w kwietniu 2004 r. Kon-

kurs rozpoczęło 15 rodzin, ukończyło 8. Serdeczne gratulacje dla wszystkich rodzin, a szczególnie dla tych, którzy zajęli pierwsze miejsca.

Miło mi również poinformować, że w konkursie literackim **LIST DO PANA BOGA** laureatką została Patrycja **Juchniewicz** z kl. Id, także z G nr 1. Zwycięski list mogą Drodzy Czytelnicy „Głosu Świętego Mikołaja” w tym numerze przeczytać.

W Gimnazjum nr 1 od 13 listopada 2002 r. aktywnie działa również **SZKOLNE KOŁO WOLONTARIATU** po nazwę **SERCE ZA SERCE**. Dzięki różnym akcjom w tym roku szkolnym udało się zebrać 176,20 zł, z czego kwotę 142,50 zł z wielką radością uczniowie wrzucili do skarbonki św. Antoniego w naszym kościele.

Najlepszą wolontariuszką została Aleksandra **Marachowska** z kl. IIc Gimnazjum, która w nagrodę otrzymała duże, czerwone, pluszowe serce. Jednakże wszystkim wolontariuszom składam serdeczne podziękowanie za ich gorące serca. Próbuja oni wprowadzać w życie słowa Pana Jezusa: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25, 40).

Wszystkim laureatom składam gratulacje, a także ich wychowawcom. **S p o n s o r o m k o n k u r s ó w**

(Wydawnictwo Verbinum, Hipermarket Hypernowa, sponsor anonimowy) również bardzo dziękuję.

*mgr Krystyna Lubińska
katechetka*

Bydgoszcz, 9 maja 2004 r.

Kochany Panie Boże

Dziękuję Tobie Boże, bo jesteś dobry: wieczna jest Twoja miłość! Z mądrością stworzyłeś wszechświat, aby dać go ludziom, których kochasz. Mój Boże, kimże jestem, że mnie tak kochasz i że napelniasz me serce Twoim Duchem?

Nieszczęśliwy ze mnie człowiek! Nie czynię dobra, które pragnę czynić, lecz czynię często zło, którego nie chcę czynić. Panie, przybądź prędko z pomocą i uwolnij mnie od zła.

Boże, obdarzyłeś nas wieczną miłością. Ponieważ obiecałeś swe przymierze Noemu, że nigdy nie odbierzesz mi swojej miłości, mogę mieć pewność, że nigdy mnie nie opuścisz.

Odpuść mi moje winy jako i ja odpuszczam moim winowajcom. Na mnie też możesz liczyć, chcę zbawić świat razem z Tobą.

Mój Boże, wiem, że dla Ciebie nic nie jest niemożliwe, że dla Ciebie żadna przeszkoda nie jest nie do pokonania. Nawet, gdy wszystko źle się układa, ufam Tobie. Ty potrafisz mnie podnieść z upadku.

*Patrycja Juchniewicz
kl. Id G nr 1*

Festyn rodzinny

W niedzielę, 30 maja, Akcja Katolicka zorganizowała Festyn Rodzinny z okazji Dnia Dziecka. Impreza odbyła się w ogrodzie przed plebanią w sąsiedztwie kościoła św. Mikołaja. Na festynie pojawiały się całe rodziny z dziećmi, cieszył się on dużym zainteresowaniem, było wiele atrakcji. Dzieci losowały fanty, każdy los był wygraną w postaci zabawki, gry czy słodyczy. Nasze pociechy mogły uczestniczyć w zabawach i konkursach sportowych.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się konkursy wiedzy z historii naszej parafii i Fordonu. Okazało się, że dorośli

byli mile zaskoczeni wiedzą swoich pociech. Wszyscy uczestnicy konkursów wynagradzani byli atrakcyjnymi upominkami i nagrodami. Chłopcy z dużym zaangażowaniem i emocjami próbowali swoich sił w strzelaniu śrutem do tarczy.

Festyn uświetniły pokazy sztuki walci Straży Miejskiej. W sąsiedztwie, na terenie boiska szkolnego odbywały się pokazy sprzętu Straży Pożarnej i Policji. Można też było obejrzyć pokazy jazdy konnej, jak i samemu dosiąść konia.

Nastrój festynu podkreślała przyjemna, biesiadna muzyka, ale atrakcją

festynu był koncert zespołu country. Panie z Akcji Katolickiej dbały o uczestników festynu, serwując pyszną grochówkę, były też kielbaski z grilla, domowe ciasta i inne smakołyki.

Festyn odbył się dzięki dużemu zaangażowaniu i pracy członków Akcji Katolickiej. Dochód z festynu przeznaczony będzie na szczytny cel - pomoc dzieciom najuboższym w spędzeniu wypoczynku letniego a także zakupu podręczników na nowy rok szkolny.

M.K.

O tożsamości narodowej

Jeszcze nigdy nie mówiło się tak dużo o tożsamości narodowej, jak przy okazji referendum i przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Tożsamość narodowa to pewne właściwości i predyspozycje występujące w narodzie na tyle często i z taką siłą, że odróżniają jedną społeczność od innej.

Na początku warto uświadomić sobie, jakie czynniki zagrażają tożsamości narodowej. Po **pierwsze** - mass media czyli środki masowego przekazu (telewizja, prasa), a także Internet i telefonia. Plusem dzisiejszych środków masowego przekazu jest szybka komunikacja, stwarzająca poczucie jedności z odległymi społecznościami i kontynentami. Stacje telewizyjne przysięgają się w szybkości przekazywanych informacji. Niemal natychmiast dowiadujemy się o katastrofach, kataklizmach, wydarzeniach wojennych, zamachach, itp. W telewizji oglądamy reportaże, filmy podróżnicze i przyrodnicze, poznajemy zwyczaje i kulturę innych ludów. Oglądamy filmy światowej produkcji i dajemy dzieciom imiona głównych bohaterów; przejmujemy lansowaną modę, poznajemy światową literaturę i produkcję filmową. Najodleglejsze zakamarki świata nie są tajemnicą - poznajemy je i wiemy o nich. Dzięki temu wiele ludzi żyje tymi samymi problemami bez względu na odległość, co w konsekwencji przyczynia się do globalizacji, do zatarcia odrębności i różnorodności kulturowych. Świat staje się globalną wioską, w której wszyscy o wszystkim wiedzą, żyją tymi samymi problemami, przeżywają podobne odczucia i wrażenia, ale niestety tracą swoją tożsamość narodową.

Po **drugie** - szybka komunikacja. Świat stał się całkiem mały. Połączenia lotnicze, autostrady umożliwiają szybkie, komfortowe i sprawne przemieszczanie się. Ileż to z naszych znajomych było w Rzymie, Turcji, Egipcie, a nie było np. w Starej Hucie lub Kowalach w naszej gminie? Łatwo dziś dotrzeć na inny kontynent, a podróż dookoła świata już nie musi trwać 40 dni, ale 40 godzin. Po **trzecie** - ujednolicenie waluty, możliwość płacenia kartami kredytowymi to także dogodny czynnik w przemieszczaniu się, swobodnym przebywaniu w różnych częściach świata. Po **czwarte** - znajomość języków obcych, która ułatwia przełamywanie barier etnicznych. Po **piąte** - Internet, który umożliwi w każdej chwili dotar-

cie do informacji najbardziej odległej i niegdyś nieosiągalnej.

Te wszystkie czynniki wpływają na to, że stajemy się obywatelami świata, nie czujemy się obco w innych krajach i na świecie, wiemy jak się zachować. Niebezpieczne jest jednak to, że tracimy nasz narodowy charakter. Przejmujemy zwyczaje i mody światowe zapominając o naszych, rodzimych tradycjach i wartościach.

W kulturze każdego społeczeństwa istnieją wartości, które odgrywają szczególną rolę, są szczególnie cenne, są ponadczasowe i ponadprzestrzenne. Występują bez względu na epokę. Świadczą o tym, że Polak jest inny, niż Niemiec czy Chińczyk.

Co to znaczy być Polakiem, jakie wartości centralne charakteryzują Polaków? Co cechuje Polaków na całym świecie? Z badań nad polską kulturą zarówno Polacy jak i obcokrajowcy do fundamentalnych cech naszej narodowej tożsamości zaliczyli:

Rodzinność. Główną cechą Polaków jest rodzinność, budowanie życia wokół ogniska domowego, wokół rodziny. Z rodziną obchodzi się wszystkie święta i uroczystości, rocznice i jubileusze. Rodzina to bastion tradycji, kultury i wartości moralnych. Każdy przeciwnik doskonale wie o tym, że chcąc zniszczyć kraj, należy najpierw zniszczyć rodzinę, jej więzi i strukturę.

Umiłowanie dziecka i znacząca rola kobiety. Wiemy jak przedmiotowo bywają traktowane kobiety w krajach afrykańskich, azjatyckich. Polska zawsze słynęła z tego, że kobieta była czczona, honorowana, była damą serca. Kobieta - jako matka, jako żona - opiewana w poezji, literaturze, pieśniach. Kobiety patriotki, którym drogi był los nie tylko rodziny, ale i ojczyzny. Krzywdy wyrządzane wdowom i sierotom były wyjątkowo okrutnie potępiane.

Kult zmarłych. Polacy jak nikt na świecie, otaczają kultem zmarłych. O tym świadczą cmentarze, nagrobki i grobowce, święto zmarłych, pamięć o rocznicach śmierci, pamięć o przodkach, obrzędy pochówku, troska o cmentarze i groby.

Patriotyzm. Przez całe wieki był naszą cechą narodową. Co takiego się stało, że obecnie umarł w naszym narodzie?

Religijność. Tej kwestii nie muszę

omawiać, gdyż od początków państwa polskiego religijność Polaków była fundamentem narodu. Ziemie darowane pod klasztory, liczni święci i męczennicy, walka o krzyże i religię w szkołach, konspiracyjne msze i nabożeństwa pod zaborami, Śluby Jasnogórskie, cud nad Wisłą i jeszcze wiele, wiele innych przykładów świadczy o tym, że *Polak bez Boga ani do przodu*.

Waleczność i gotowość do poświęceń.

Chyba nie ma na świecie kontynentu, na którym nie byłoby mogiły polskiego rycerza, żołnierza i człowieka walczącego o wolność, o ideały, o godność człowieka. Polacy w poszczególnych bitwach i wojnach zawsze imponowali swoją walecznością, odwagą i determinacją.

Gościnność. To nasza szczególna cecha narodowa w myśl porzekadła gość w dom, Bóg w dom. Polak zrezygnuje ze swojego łóża i jadła, a odstąpi je przybyszowi.

Zdolność do pracy twórczej i twórcze myślenie. Polak jak nikt na świecie potrafi zrobić z byle czego coś, albo coś z niczego. Na świecie Polacy cenią się za myśl twórczą, za pomysłowość i przedsiębiorczość.

Wszechstronność wiedzy. Ta cecha narodowa Polaków imponuje i zachwyca szczególnie obcokrajowców. Do tej pory nasz system edukacji dawał gruntowną i wszechstronną wiedzę. Obecnie dzieje się coś niedobrego w tej dziedzinie. Uczniowie chwalą się, że na matematyce nauczyciel nie koryguje błędów ortograficznych, a na fizyce lub geografii nauczyciele nie zwracają uwagi na wypowiedzi lub poprawność języka. Ucząc w ten sposób na pewno nie będziemy mieli wszechstronnie wykształconych obywateli.

Demokratyczność. Polska to kraj o tradycjach demokratycznych. Świadczy o tym wiele przykładów. Polska dawała schronienie uciekinierom politycznym i ideologicznym na przestrzeni wieków. Stworzyła Konstytucję Trzeciego Maja - najbardziej demokratyczny dokument ówczesnej Europy.

Z niepokojem obserwujemy, jak w chwili obecnej dewaluują się te wartości narodowe, jak zatracana jest nasza tożsamość narodowa. Zachęcam wszystkich, którzy kształtują osobowość młodego pokolenia i oblicze kulturowe narodu - do wdrażania, pielęgnowania i kształtowania chlubnych cech naszego narodu, naszej tożsamości narodowej.

Maria Karola

(przedruk z

„Wiadomości Sierakowickie”

VI 2003 r.

Kościoły naszego dekanatu

Zarys historii parafii pod wezwaniem św. Mateusza

W Fordonie, w dzielnicy Bajka, od kilkunastu lat istnieje parafia pod wezwaniem św. Mateusza. W związku z powstawaniem dużej, nowej dzielnicy Bydgoszczy – Fordonu, z macierzystej parafii św. Mikołaja została utworzona kolejna parafia pw. św. Mateusza.



Proboszczem tej parafii jest ks. prałat Edmund **Sikorski**.

W Fordonie istniał już kościół św. Jana i powstał zamysł, aby kolejne nowe parafie i kościoły nowego

Fordonu były pod wezwaniem kolejnych Ewangelistów.

Dnia 21 września 1985 roku Biskup Chełmiński Marian Przykucki poświęcił plac budowy kościoła i obiektów kościelnych. Od tego dnia zaczęła funkcjonować nowa parafia w Fordonie pod wezwaniem św. Mateusza.

W roku 1987 ukończono budowę domu katechetycznego i przylegającej doń kaplicy. W 1991 roku rozpoczęto budowę kościoła. W 1992 roku ks. abp Henryk Muszyński wmurował kamień węgielny, ta doniosła chwila odbyła się 21 września z okazji odpustu św. Mateusza. Od tego też momentu nastąpiła intensywna budowa kościoła pod pełnym nadzorem budowlanym.

W 2000 roku w kościele odbyła się pierwsza Pasterka, pod przewodnictwem ks. biskupa B. Wojtusia. Od tego też czasu nowy kościół rozpoczął swoje funkcjonowanie, jednak początkowo odbywały się Msze św. tylko w święta. W zwykłym czasie nabożeństwa odbywały się w kaplicy. Od 2003 roku wszystkie nabożeństwa i msze święte odbywają się w kościele. Kaplica przewidziana jest przyszłościowo na plebanię.

Parafia obecnie liczy ok. 14 tysięcy wiernych, co stanowi około

4 tysięcy rodzin. Poza ks. Proboszczem pracuje jeszcze czterech księży wikariuszy.

W parafii działają ruchy kościelne jak: Wspólnota Żywego Różańca, Kościół Domowy – Ruch Światło Życie, młodzieżowy ruch – Światło Życie, Oaza Dzieci Bożych, Wspólnota Odnowy Charyzmatycznej, Neokatechumenat – 2 wspólnoty. W parafii jest również redagowana gazetka „Mateusz” i dla dzieci „Mateuszek”.

Na uwagę zasługuje duże zaangażowanie ludzi świeckich, którzy bardzo aktywnie uczestniczą w budowie kościoła. Wierni są aktywni w życiu modlitewnym, działając w ruchach i organizacjach kościelnych.

W najbliższych planach księdza Proboszcza jest całkowite ukończenie wnętrza kościoła a także zadbanie o obejście, zbudowanie chodników, ogrodzenia, trawników. W dalszych planach jest budowa plebani na miejscu kaplicy.

Parafia boryka się z problemami finansowymi, sponsorów jest niewiele, jednak wspierała jest ofiarność parafian. Dzięki nim i systematycznym ofiarodawcom powstał kościół i przylegające obiekty sakralne.

Katarzyna Wiertlewska

ŻYCIE -

Niech płynie, niech leci
i dalej i prędzej
i szerzej i głębiej
niech płynie ze świsem
jak rumak po stepie
niech chwyta powietrze
i biegnie i biegnie
prosto przed siebie
i dalej i prędzej
niech sunie w zachwycie
do szczęścia, do wiedzy
uznania, pieniędzy
honorów, zaszczytów
sztandarów, pomników
niech bierze, niech ściska
bo życie jest piękne
lecz zawsze z daleka
a nigdy z bliska. -

O. Feliks SJ





Byliśmy w Tatrach

Miesiące letnie są sprzyjające do organizowania wycieczek krajoznawczo-turystycznych. Jak co roku, uwielbiany przez wszystkie dzieci ks. Waldek zaproponował ministrantom z naszej parafii atrakcyjną wyprawę, tym razem do Zakopanego. Zgłosiło się 32 dzieci w wieku od 9-16 lat (6 dziewczynek i 26 chłopców). 14 czerwca punktualnie o godz. 7:15. wygodny autokar wyruszył z dziećmi i opiekunami w dość daleką trasę. Co 1,5 godz. były przerwy, w czasie których dzieci mogły zjeść posiłek, wypić herbatę, napoje, kupić lody itp.

Kierowca autokaru dbał nie tylko o bezpieczną jazdę, ale również o ład i porządek w czasie podróży. Dzieci respektowały w pełni jego uwagi i zalecenia, przez co w autokarze panowała przyzwrotna czystość.

Pierwszą dłuższą przerwą w podróży był postój w Częstochowie - miejscu kultu maryjnego. W zachodniej części tego miasta wznosi się na wysokości 293 m n.p.m. wapienne wzgórze, na którym znajduje się kompleks zabudowań sakralnych i mieszkalnych, otoczonych wałami obronnymi i parkiem, zwany Jasną Górą. Jak na ministrantów przystało, wszyscy udali się do klasztoru, aby pomodlić się przy Cudownym Wizerunku Matki Bożej, który od wieków otaczany jest wielką czcią i miłością przez wiernych całego świata. Obiekty sakralne na Jasnej Górze można było zwiedzać przez około 2 godz.

Na pamiątkę pobytu w Częstochowie wszyscy zakupili liczne pamiątki dla swoich bliskich, zrobili zdjęcia pamiątkowe i wraz z opiekunami wyruszyli w dalszą drogę.

Historię mijanych po drodze miast przybliżał wycieczkowiczom pan Ali Brzeziński, współorganizator wycieczki, który był doskonałym znawcą polskiego krajobrazu.

Podróż nie była męcząca. Szybko upływały godziny. O 19:15 wszyscy szczęśliwie dotarli do Białego Dunajca - miejsca zakwaterowania. Białą Dunajec to wieś wypoczynkowa malowniczo położona u stóp Polskich Tatr. Dzieci zamieszkały w domu wypoczynkowym u państwa Dzierżogów w pokojach 3-4 osobowych, z umywalkami, natryskami. Dodatkową atrakcją miejsca zakwaterowania był przepływający Białą Dunajec - piękna

tatrzańska rzeka, której szum słychać było w każdym pokoju. Dom wypoczynkowy posiadał własną stołówkę, a wyżywienie było smaczne, obfite i apetyczne. Mimo dalekiej podróży dzieci nie były w ogóle zmęczone. Pod okiem wychowawców „rozrabiały” do późnych godzin wieczornych.

Następnego dnia wraz z przewodnikiem (towarzyszył grupie przez wszystkie dni) dzieci zwiedzały najpiękniejszą dolinę Tatr Zachodnich - Dolinę Kościeliską. Długość doliny wynosi 8 km. W dolinie są liczne jaskinie i turnie. Na hali Ornak (1100 m n.p.m.) znajduje się schronisko. Przewodnik oprowadził wycieczkę po najciekawszych miejscach doliny: Lodowe Źródło, Jaskinia Mroźna, Wąwóz Kraków, Jaskinia Mylna, Smocza Jama. Z początku Dolina Kościeliska jest szeroka, ale idąc dalej coraz bardziej się zwęża, robiąc ciekawsze wrażenie. Dzieci doszły do Jaskini Mroźnej. Wchodząc na ten szlak zaraz po prawej stronie można było zobaczyć Lodowe Źródło. W jaskiniach niezbędne były latarki. Dalej dochodzi się do Wąwozu Kraków. Wąwóz robi ciekawe wrażenie i warto go zobaczyć. Po przejściu przez jego wąską uliczkę dzieci dotarły do jaskini Smocza Jama. Aby się tam dostać trzeba było pokonać „małą” drabinkę. Jaskinia jest krótka, idzie się pod górę przy pomocy łańcucha. Trzeba było się mocno trzymać, bo strach zaglądał w oczy. Jaskinie można jednak ominąć z lewej strony i zejść szlakiem w dół. Tak też uczyniło sporo dzieci. Zwiedzając Dolinę Kościeliską można było podziwiać prawdziwe górskie uroki, pić wodę ze źródła i potoków. Można także zobaczyć Smreczyński Wierch oraz ludzi idących grzbietami Czerwonych Wierchów. Wyprawa do doliny Kościeliskiem była bardzo przyjemna i niezbyt męcząca.

Nie obyło się również bez zwiedzania kościołów. Przewodnik wraz z ks. Waldemarem zapoznali zwiedzających z kościołem księży Palotynów pw. Niepokalanego Serca NPM na Krzeptówkach. Na uwagę zasługuje tu fakt, że wykonawcami całej architektury są górale. Kościół wybudowany został w latach 1987-1992 jako votum wdzięczności za uratowanie życia Ojca Świętego Jana Pawła II po zamachu w 1981 r. Następny kościół to stary kościół parafialny pw. Świętej Rodziny wybudowany na Krupówkach staraniem dwóch proboszczów - ks. J. Stolarczyka i ks.

K. Kaszlewskiego - pierwszych proboszczów Zakopanego.

Zwiedzający mieli okazję zobaczyć także jedną z najpiękniejszych kaplic w Polsce - kaplicę p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa na Jaszczurówce. Jest to przykład idealnego zastosowania stylu zakopiańskiego do drewnianych budowli sakralnych. Kaplica ta nazywana jest również kaplicą Witkiewiczowską i wpisana jest do rejestru zabytków.

Ks. Waldemar wraz ze swoimi ministrantami odprawił Mszę św. w nowoczesnym drewnianym kościele na Gliczarówce.

Trzeciego dnia pobytu w Zakopanem dzieci pieszą wędrówką udały się do Morskiego Oka. Pokonały 10 km (w jedną stronę) w ciągu około 1,5 godz. Morskie Oko to najśłynniejsze i uważane za największe jezioro w Tatrach, położone w Dolinie Rybiego Potoku. Po dotarciu do jeziora dzieci odpoczywały w schronisku turystycznym im. ST. Staszica, który badał jezioro w 1805 roku. Widoki przepiękne, wrażenia cudowne.

Po tak dalekiej wędrówce ks. Waldek za wytrzymałość i hart ducha zaprosił dzieci na lody do McDonalds'a. Lody smakowały wyśmienicie, dzieci tryskały zdrowiem i radością. W przedostatnim dniu pobytu ks. Waldek zaprosił dzieci ponownie na lody i coca-cola, widać nie żałował im przyjemności.

Dzieci miały również możliwość zobaczyć, a nawet wejść na Wielką Krokiew, na której startowały takie sławy jak Adam Małysz czy Sven Hannawald.

Tego dnia były też inne atrakcje - wszyscy trochę zmęczeni udali się nowoczesną kolejką na szczyt Gubałówki (1123 m n.p.m.), aby podziwiać wspaniałą panoramę Tatr, Górców, Beskidu Wysokiego, kotlinę zakopiańską. Powrót z Gubałówki był wielką atrakcją, ponieważ dzieci zjeżdżały wyciągiem krzesełkowym z Butorowego Wierchu.

I tak po trudach górskich wędrówek ks. Waldek wraz z gospodarzami zorganizowali dla dzieci dyskotekę w pięknej Sali kominkowej. Były kielbaski z grilla, z ogniska, były konkursy i podziękowania. Dzięki uprzejmości państwa Irańskich (uczestników wycieczki) dzieci otrzymały słodczyce, pamiątkowe zdjęcia z pokonywanych turystycznych szlaków.

Ks. Waldek dołożył wszelkich starań, aby ta wycieczka na trwałe zapadła w pamięć wszystkim uczestników. Pozwalał dzieciom oglądać świat z bliska, podziwiać piękne widoki i krajobrazy. Dostarczył wszystkim niezapomnianych przeżyć i wrażeń. Wielka chwała Mu za to i serdeczne „Bóg zapłać.”

*A wszystko to widziała,
po górach się wspinając i opisała
Magda Podgórska*

*Zdjęcia z pobytu w Tatrach zamieścimy
w następnym numerze.*



Głos Świętego Mikołaja młodym

29 maja był dniem szczególnym dla części naszej parafialnej grupy młodzieży, bowiem tego właśnie dnia miała miejsce Lednica - Dominikanina o. Jana Góry. Tegoroczna - ósma już Lednica - była zatytułowana „Daj się złowić w sieć Miłości”. Aby lepiej zrozumieć przesłanie tego apelu i uzgodnić sprawy organizacyjne, wszyscy ledniczanie z naszej parafii chodzili na cotygodniowe zbiórki w domu katechetycznym. Dzięki nim nowi uczestnicy Lednicy mogli zapoznać się z jej ideą i pogłębić swoją wiarę.

Do rzeczy. Otóż z samego rana, sprzed naszego kościoła wyruszył autokar z wyżej wymienioną grupą (liczyła ok. 40 osób) i ks. Sławkiem na czele. Atmosfera w autokarze była niesamowita – śpiewy, żarty, śmiechy, lecz czym to było w porównaniu z atmosferą Lednicką! W każdym bądź razie po długiej (ok. 3-4 godzinnej) jeździe zostaliśmy nagrodzeni marszem w kierunku pól lednickich.

Na miejscu - jak co roku - otrzymaliśmy niezbędne wyposażenie i pamiątki dotyczące całego tego wydarzenia. Kiedy my odpoczywaliśmy przy recepcjach, ks. Sławek szukał dla nas miejsca wśród ponad 180 tysięcy ledniczan z innych regionów Polski. Okazało się, że możemy przejść do sektora A, gdzie urzędowała zaprzyjaźniona parafia pw. NMP Królowej Męczenników. Nasz pobyt w tej części pól lednickich miał swoje dobre i złe strony. Mianowicie był to pierwszy sektor, dzięki czemu nie musieliśmy się wysilać, aby cokolwiek dojrzeć czy usłyszeć. Z drugiej jednak strony nie mogliśmy z niego wyjść, ponieważ przewodnicy lednicy nie przepuszczali już osób wchodzących.

Uroczystości rozpoczęły się ok. godziny 16:00 powitaniem o. Jana Góry, śpiewem i tańcem w kurzu, jaki powstał na skutek pięknej pogody i zabawy. Nikomu to jednak nie

przeszkadzało, bo wszyscy byli zachwyceni tym co się tam działo. Właśnie w czasie tej zabawy została wprowadzona ikona Matki Boskiej Częstochowskiej i relikwie św. Wojciecha, a wszyscy poprzebierali się w białe szaty.



Nie sposób też pominąć tzw. procesji wspólnot, która miała miejsce również później, ale w trochę innym charakterze. Między godz. 17:00 a 18:00, Ojciec Święty wygłosił swoje przesłanie do zgromadzonych nad Lednicą. Papież nawoływał do zawierzenia Chrystusowi i Jego miłości, jako przykład podał św. Piotra, którego odpowiedź na pytanie: „Czy miłujesz mnie, czy miłujesz mnie bardziej?” była początkiem apostolskiej misji. Po tym przesłaniu stworzyliśmy ogromną sieć poprzez powiązanie ze sobą przywiezionych sznurków. Było to symboliczne poddanie się miłości Chrystusowej i powiedzenie pierwszego „Tak”.

Następnie (ok. 20:00) była Eucharystia z Wigilii Zesłania Ducha Świętego koncelebrowana przez ponad tysiąc kapłanów. Poprowadził ją ks. Kard. Józef Glemp, a po jej zakończeniu Prymas Polski i kard. Lubomyr Huzar, zwierzchnik Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego odmówili modlitwę w intencji pojednania, oraz wypuścili dwa białe gołębie. Po tym wydarzeniu rozdawano chlebki w kształcie ryb, a ci którzy je otrzymali dzielili się nimi tak jak dzieli się opłatkiem wigilijnym. Przed północą, w kierunku Bramy III Tysiąclecia wyruszyła procesja z Najświętszym Sakramentem. To był czas wewnętrznego skupienia i wyciszenia. W jednej chwili wszystkie rozmowy

ucichły i oddano cześć Panu Jezusowi. Wszyscy zgromadzeni otrzymali błogosławieństwo i nadszedł kulminacyjny chyba moment. Egzamin z miłości symbolizował drugie „Tak”, a objawił się on jako nałożenie pamiątkowych pierścieni ze znakiem ryby i motywem z Janowej Ewangelii (J 21, 17).

Następnie rozpoczęła się wcześniej wspomniana procesja wspólnot, jednak tym razem była to procesja oddania czci Świętym. Niesiono, więc relikwie i sztandary z ich wizerunkami. Jako że spotkanie zbli-

29 maja 2004

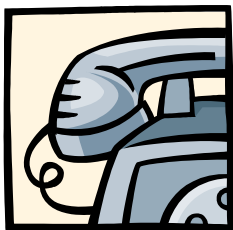
**Wigilia Zesłania
Ducha Świętego
nad brzegami
Jeziora Lednica**

żało się do końca, po tej procesji nastąpiło nabożeństwo Dobrego Pasterza. Ks. bp Wojciech Polak wprowadził na ramionach owieczkę i pobłogosławił laski pasterskie zakończone repliką lednickiego krzyża. Laski te, otrzymali kapłani uczestniczący w spotkaniu. Otrzymał ją także nasz opiekun ks. Sławek, który z radością powrócił do nas ze swoim trofeum.

Po tym nabożeństwie przygotowaliśmy się do powrotu i zmierzaliśmy w kierunku Bramy III Tysiąclecia, która jak co roku była bardzo ważnym elementem Lednicy. Będąc w pierwszym sektorze dotarliśmy do niej bardzo szybko, ale ze względów bezpieczeństwa i obawy przed zgubami przechodziliśmy po woli. Dzięki temu wyszliśmy z Lednicy w pełnym składzie i przepełnieni entuzjazmem.

Po dotarciu do naszego autokaru usiedliśmy wygodnie i spaliśmy (choć nie wszyscy). W Fordonie byliśmy ok. godz. 5:00 nad ranem, czyli dosyć wcześnie w porównaniu do roku zeszłego (wtajemniczeni wiedzą o co chodzi). Choć ta jedna, jedyna noc skończyła się, to jednak Lednicą żyje się cały rok – to powiedział o. Jan Góra witając wszystkich na Lednicy. Sądzę, że tak właśnie jest. Gorąco zachęcam do włączenia się w nasz parafialny ruch lednicki, prowadzony przez ks. Sławka. Oby jak największej ludzi dało się złapać w sieć miłości Chrystusa.

Jarosław Kaldan



Ks. Wojciech pisze i telefonuje z Zambii

Tydzień temu po południu podniosłem telefon i ku memu zaskoczeniu usłyszałem głos ks. Wojciecha Ciesielskiego. Dzwonił z Zambii. Prosił o wybaczenie, iż tak długo nie dawał znaku życia. Było to, po prostu, podyktowane brakiem czasu. Powiedział, że czuje się dobrze, jest zdrowy, czas ma całkowicie wypełniony. Prosił, abym serdecznie pozdrowił Parafian św. Mikołaja, co niniejszym czynię.

Ks. Proboszcz

Jestem już na miejscu od około 3 tygodni ale dopiero wczoraj udało mi się ustawić połączenie z Internetem, bo tutaj żeby połączyć się z Internetem trzeba mieć własną skrzynkę internetową, a to kosztuje ok. 100.000 kwacha miesięcznie tj. ponad 20\$. Udało mi się założyć skrzynkę z innym jeszcze osobami i jest trochę taniej.



Pozdrawiam serdecznie z czarnego ładu, jestem na misji w buszu, miejscowość nazywa się Mukonchi, do najbliższego miasta mamy 50 km drogą buszową co zajmuje ok. 2 godzin jazdy samochodem, do stolicy Lusaki mamy 200 km. Na misji jest ponad 30 filii, najdalsza ponad 100 km. Za miesiąc zostanę tutaj sam, bo ten ksiądz z którym jestem wybiera się na 3 miesiące do Polski. Misja jest bardzo młoda, istnieje od 6 lat, mamy kaplice, kościół czeka na budowę, od poniedziałku otworzyliśmy

przedszkole dla 32 dzieci z ubogich rodzin, zresztą tutaj większość to bardzo ubodzy ludzie, za jakiś miesiąc ruszy kurs dla stolarzy i krawcowych, może w nim wziąć udział tylko 10 osób, a podań jest już chyba ponad 100. Będzie to kurs stacjonarny, osoby te będą mieszkać na misji i teraz kończymy budowę pomieszczeń dla kursantów.

Ludzie zasadniczo są bardzo mili, ale też zdarzają się napady na misje, raczej w celach rabunkowych. Budynki są nowe także warunki mieszkaniowe nie są najgorsze. Teraz powoli kończy się pora deszczowa, tak więc będzie trochę lepiej z podróżowaniem. Deszcze są tutaj dość obfite i po deszczu lepiej nie wybierać się w podróż, bo drogi są niebezpieczne, buszowe, bardzo śliskie, a ostatniej niedzieli wydarzył się wypadek, po deszczu zawalił się most pod przejeżdżającym autokarem i zginęły 4 osoby, a kilkadziesiąt zostało rannych. Co gorsza most ten łączył całą wschodnią Zambię ze stolicą i teraz ludzie z tej części Zambii nie mogą dostać się do stolicy, a nie wiadomo kiedy naprawią ten most.

Nauczyłem się już czytać mszę w języku lokalnym, oczywiście bez zrozumienia, ale Mszę św. da się jakoś zrozumieć tłumacząc z polskiego, i od tego tygodnia będę już odprowadzał w Bemba - to jest lokalny język. Uczę się też języka z miejscowym nauczycielem, może jak Grzesiu wróci z urlopu z Polski to pojedę na kurs Bemba. Jedzenie nie jest najgorsze, ale bardzo drogie, nawet droższe niż w Polsce. Pozdrawiam serdecznie i do usłyszenia.

Ks. Wojtek

Zambia (Republika Zambii) - dawniej Rodezja Północna, republika w południowej części Afryki.



Powierzchnia 752,6 tys. km². Stolica: Lusaka. Inne ważne miasta: Kitwe-Nkana, Ndola, Mufulira, Luanshya. Język urzędowy: angielski. Jednostka monetarna: kwacha. Obszar wyżynny (1000-1400 m n.p.m.) klimat podrównikowy suchy. Główna rzeka: Zambezi. Jeziora: Bangweulu oraz częściowo Tanganika i Mueru. Roślinność sawanna. Liczne parki narodowe i rezerwy.

Historia

Pierwotnie zamieszkała przez ludy Bantu, a od XIX wieku również Zulusów. Od XIV do XV wieku pod wpływami państwa Monomotapa. W XIX wieku na terenie Zambii powstało kilka silnych związków plemiennych. Na przełomie XIX i XX wieku Zambia znalazła się pod rządami brytyjskimi; w 1911 roku została przekształcona w protektorat Rodezja Północna. W dziesięciolecie 1953-1963 wchodziła w skład Federacji Rodezji i Niasy. 24 października 1964 roku proklamowano autonomię Zambii. W tym samym roku została też członkiem ONZ.



*Trochę o prawosławiu***Blisko a daleko**

Kościół prawosławny jest jednym z głównych wyznań chrześcijańskich, powstał na kanwie rozłamu pomiędzy Kościołami Wschodnim i Zachodnim. Jako datę tego wydarzenia przyjęto rok 1054. Rozłam wynikał z różnic kulturowych między mówiącymi po łacinie wyznawcami zachodnimi, a Wschodem używającym języka greckiego. Rozłam pogłębiała złożona i długa historia rozbieżności doktrynalnych, w tym kwestii relacji Ducha Świętego i Chrystusa oraz kultu ikon. Już w VIII wieku na wschodzie powstał ruch ikonoklastów (niszczyciele obrazów), którzy wykorzystywanie świętych obrazów w kościołach uważali za idolatrię. Zniszczono wtedy liczne dzieła sztuki sakralnej. Ikony dotąd są uważane na Wschodzie za przedmioty obdarzone świętością, mogące dawać łaskę.

Na Zachodzie najwyższą władzę sprawował i sprawuje Papież – Biskup Rzymu, który wywodzi swój mandat przez apostoła Piotra od samego Chrystusa. Na Wschodzie władzą najwyższą był episkopat. Papież miał jedynie pierwszeństwo honorowe i funkcję strażnika doktryny. W rezultacie sporu, legat papieski obłożył ekskomuniką Patriarchę Konstantynopola. Każda ze stron uważała drugą za schizmatyczną. Mimo prób załagodzenia rozłamu oba kościoły nigdy się już nie połączyły.

Wracając do rozłamu z XI wieku – rozpoczęła się rywalizacja m. in. o Słowian, a właściwie o sferę wpływów na ich terenie. Misjonarzy, Cyryla i Metodego, działających na terenie dzisiejszej Bułgarii, początkowo Rzym przyjmował z honorami, później napotkali oni gwałtowny opór ze strony bawarskich biskupów. Rzym, raz zezwalał na odrębną liturgię słowiańską, to znowu jej zakazywał. Aż wreszcie Konstantynopolowi udało się pozyskać arcybiskupstwo Bułgarii. Już Morawy pozostały podległe Rzymowi, a właściwie, jak zawsze ekspansywnym biskupom Niemieckim.

W naszych czasach Prawosławie gromadzi ok. 200 milionów wyznawców. Największe są kościoły: rosyjski, rumuński, grecki, serbski, bułgarski, koptyjski. Wszystkie są autokefaliczne.

Prawosławie opiera się na Biblii i tradycji, za którą uważa się orzeczenia siedmiu pierwszych soborów i pisma Ojców Kościoła. Doktrynalnie od katolicyzmu różni się w niewielu kwestiach. Uważa, że Duch Święty pochodzi od Ojca, nie uznaje czyśćca, nie uznaje dogmatu o Niepokalanym Poczęciu i Wniebowzięciu Najświętszej Maryi Panny, nie uznaje prymatu biskupa Rzymu w chrześcijaństwie. Różnice między prawosławnymi, a innymi wyznawcami chrześcijańskimi występują w zakresie liturgii i kultu.

Prawosławni uznają, jak katolicy, siedem sakramentów. Prawosławie praktykuje chrzest przez trzykrotne zanurzenie w wodzie, po którym kapłan, a nie biskup, bezpośrednio udziela sakramentu bierzmowania. Komunii świętej udziela się pod dwiema postaciami chleba i wina. W obrzędach duże znaczenie ma śpiew, zarówno chóralny jak i solowy, ale nie używa się instrumentów. W prawosławiu szczególną rolę odgrywa przekonanie, że Bóg objawia się w pięknie.

Prawosławie głosi wiarę w jeden powszechny Kościół, odrzuca jednak ideę centralnej władzy kościelnej, a patriarchatowi w Konstantynopolu przyznaje tylko prymat honorowy. Organizacyjnie opiera się na autonomii poszczególnych Kościołów. Najważniejsze decyzje podejmowane są na synodach i soborach. W prawosławiu istnieją trzy stopnie święceń kapłańskich: diakon, kapłan i biskup. Biskupi diecezjalni i patriarchowie najczęściej wybierani są spośród zakonników. Celibat obowiązuje tylko biskupów i mnichów.

Cerkiew potępia aborcję i eutanazję. Pokuta nie jest obowiązkowa. W każdy piątek i środę wyznawców prawosławia obowiązuje post od mięsa i nabiału. Wielką rolę odgrywa życie zakonne – monastycyzm. Jego symboliczną reprezentację stanowi tzw. republika monastyczna na górze Athos – zespół około 20 klasztorów podlegający zwierzchnictwu patriarchy Konstantynopola.

Właśnie na gruncie ekumenizmu nasz Papież, Jan Paweł II zabiega od lat o zbliżenie z Cerkwią Moskiewską. Niestety upór Aleksego II, Patriarchy Moskwy i Wszechrusi jest nieprzejednany.

**Tak do nich blisko,
a jednak daleko.**



Monastyr na św. Górze Grabarce

Słowniczek:

Ekumenizm: ruch głoszący porozumienie i współpracę między różnymi kościołami chrześcijańskimi.

Schizma: rozłam w danym kościele, oderwanie się grupy religijnej głównie na tle rozbieżności doktrynalnych, społeczno – politycznych i kulturowych.

Sekta: grupa wyznaniowa, zazwyczaj niezbyt liczna, która oderwała się od jakiejś religii.

Ikona: gr. eikon – obraz.

Idolatria: bałwochwalstwo.

Autokefalia: sprawowanie władzy nad kościołem prawosławnym przez własne narodowe synody, własnych patriarchów i biskupów.

Cyrylica: alfabetyczne pismo słowiańskie utworzone przez uczniów Cyryla i Metodego około IX wieku, rozpowszechnione wśród południowych i wschodnich Słowian. Pochodne od niego pismo rosyjskie.

Głagolica: staro-cerkiewno-słowiańskie, najstarsze pismo Słowian, oryginalne dzieło św. Cyryla, powstałe 862–863 r., składa się z 40 liter.

I N F O R M A C J E P A R A F I A L N E

Sprawy duszpasterskie

1. W środy Nowenna do M. B. N .Pomocy o godz. 18.00. W czasie wakacji spowiedzi będziemy słuchać przed Nowenną od godz. 17.45.
2. W czasie wakacji:
 - biblioteka parafialna nie będzie czynna,
 - w środy nie będzie zbiórki i wydawania odzieży,
 - w I-sze soboty miesiąca nie będzie obchodu chorych. Natomiast, jeżeli dany chory pragnie takich odwiedzin, prosimy o zgłoszenie,
 - w pierwsze piątki miesiąca nie będzie także Mszy św. dla Oazy Rodzin i dla KSM-u.
3. Chrzest św. odbędzie się w sobotę - 3 lipca – na Mszy św. o godz. 18.30 oraz w niedzielę – 18 lipca – na Mszy św. o godz. 12.30. Pouczenie dla rodziców i chrzestnych odbędzie się po wieczornej Mszy św. w dzień poprzedzający chrzest.
4. W niedzielę – 4 lipca – po Mszy św. o godz. 8.00 wystawienie Najświętszego Sakramentu i modlitwy Żywego Różańca kobiet i mężczyzn.
5. W środę – 7 lipca – o godz. 17.45 różaniec za zmarłych, których wspominamy w „zdrowaśkach rocznych”, o godz. 18.30 Nowenna do M. B. Nieustającej Pomocy, a o godz. 18.30 Msza św. w intencji wspomnianych zmarłych.
6. 13 lipca Msza św. o godz. 20.00 i procesja fatimska. Prosimy przynieść świece.
7. 16 lipca po Mszy św. o godz. 18.30 Apel Jasnogórski.

Sprawy materialne

1. W miesiącu czerwcu zebrano do puszek 1.723 zł. Ks. Proboszcz składa serdeczne „Bóg zapłać” za ten dar serca.
2. Kolejne sześć rodzin złożyło jednorazową ofiarę w wysokości 600 zł na nowe ławki w kościele
3. Cztery kolejne filary zostały pokryte stiukiem.
4. Na cmentarzu zostały wycięte suche drzewa. Na wycięcie tych drzew dostaliśmy pozwolenie z ochrony środowiska. Koszt tej operacji wyniósł 2.000 zł.

5. Konfesjonał XVIII wieczny został przewieziony do Torunia do pracowni konserwatorskiej.
6. Kolejne ławki będą wykonane w Zespole Szkół Drzewnych na początku nowego roku szkolnego.
7. Ławki, w których siadają dzieci, zostały w Zespole Szkół Drzewnych rozebrane na części, oszlifowane, otrzymały też nową bejcę takiego koloru jak nowe ławki i kilka warstw lakieru. Elementy zniszczone przez korniki zostały wymienione na nowe. Wykonawca obiecał, iż te ławki wrócą na swoje miejsce w miesiącu lipcu.
8. Nowy numer konta bankowego parafii: Bank Polska Kasa Opieki S.A. II Oddział Bydgoszcz 29 1240 3493 1111 0000 4305 9546

Odeszli do wieczności

z parafii św. Jana:

- Danuta Piątek, lat 66 z ul. 2 października,
- Rajmund Andrzejewski, lat 66 z ul. Rybaki,
- Jan Sass, lat 82 ul. Okulickiego.

z naszej parafii:

- Henryk Grajek, lat 75 z ul. Wyszogrodzkiej,
- Stanisława Gorzeń, lat 97 z ul. Dworzec,
- Henryk Stachowicz, lat 60 z ul. Wyzwolenia,
- Ilona Strehlau, lat 89 z ul. Magazynowej,
- Konstanty Lewandowski, lat 89 z ul. Wyzwolenia.

Zostali ochrzczeni

- Pola Rudzińska, ur. 6.02.2004 r.
- Miłosz Trzciniński, ur. 11.03.2004 r.
- Filip Karpacki, ur. 23.03.2004 r.
- Daria Oliwia Wruk, ur. 14.04.2004 r.

Zawarli sakramentalny związek małżeński

- Artur Marian Czarnecki i Joanna Boka
- Robert Rogowicz i Monika Bernadowicz
- Paweł Marek Korach i Bogna Welezińska
- Piotr Jakub Witkowski i Ewelina Barbara Rutkowska
- Michał Matuszak i Justyna Kolasińska



G Ł O S

ŚWIĘTEGO

MIKOŁAJA

Redaguje zespół: Dorota Gabrowska, Arleta Jagodzińska, Krystyna Karpińska, Małgorzata Kaźmierczak, Grzegorz Kołodziej, Marzenna Konzorska, Hanna Łuczak, Zbigniew Żurowski.
 Ks. Waldemar Krawczak, ks. Sławomir Bednarek. Skład komputerowy: Jerzy Rusiniak.
 Asystent kościelny: ks. kan. Roman Buliński. E-mail parafii: mikolaj-bydgoszcz@home.pl
 Adres redakcji: ul. Wyzwolenia 2, 85-790 Bydgoszcz. Tel. 347-15-55, e-mail: glosmiko@gnieszno.opoka.org.pl
 Wydawca: Parafia Rzymskokatolicka pw. Świętego Mikołaja w Bydgoszczy. www.mikolaj-bydgoszcz.home.pl

Festyn rodzinny



Boże Ciało 2004

